

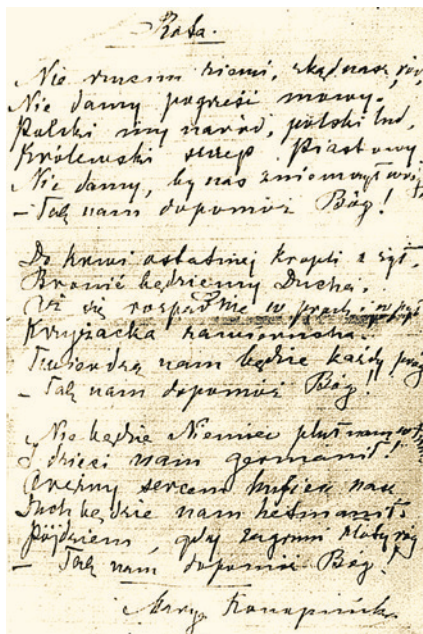
„Rota” Konopnickiej zmartwychwstała Polska

W 2020 r. minęła 110. rocznica śmierci Marii Konopnickiej z Wasiłowskich, jednej z najwybitniejszych polskich pisarek w historii, a także 110 lat od proklamacji jej słynnej *Roty*.

Autorkę tego utworu – urodzoną 23 maja 1842 r. w Suwałkach, zmarłą 8 października 1910 r. we Lwowie – nazywano wieszczką narodową. Do dziś Konopnicka znana jest jako poetka, świetna nowelistka, publicystka, tłumaczka, krytyk literacki, wybitna pisarka dla dzieci (jej *Baśń o krasnoludkach* i *sierotce Marysi* przetłumaczono na kilkadziesiąt języków, miała niezliczoną ilość wydań na całym świecie). Ale także była znana jako działaczka społeczna, była bowiem gorącą patriotką, zaangażowaną w wiele społecznych przedsięwzięć w walce o wyzwolenie Polski spod zaborów. W Polsce do dziś kilkaset szkół i organizacji, ulic i skwerów nosi jej imię, poetka ma kilka muzeów, wiele pomników, w Warszawie działa Towarzystwo im. M. Konopnickiej, w Przedborzu odbywa się co roku Światowy Festiwal Poezji M. Konopnickiej.

Do sławy Marii Konopnickiej przyczyniła się w dużej mierze jej *Rota*. Poetka napisała ją w 1908 r., w proteście „przeciw pruskiemu bezprawiu”, dla wzmocnienia ducha narodowego w walce z germanizacją. Ale jej zamierzenie spełniło się, kiedy muzykę do tego utworu skomponował Feliks Nowowiejski (1877–1946).

Rota zabrzmiała pierwszy raz na Zlocie Grunwaldzkim w Krakowie, 15 lipca 1910 r., kiedy dziesiątki tysięcy Polaków z kraju i zagranicy przybyły, aby uczcić 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Najważniejszym momentem Zlotu było odsłonięcie pomnika Władysława Jagiełły, ufundowanego przez sławnego artystę Ignacego Jana Paderewskiego (1860–1942). Ten wybitny artysta i mąż stanu, filantrop i gorący patriota miał dziesięć lat, gdy po raz pierwszy przeczytał o zwycięskiej bitwie Polaków nad Krzyżakami pod Grunwaldem w 1410 roku. Jak wspomina w swoich *Pamiętnikach*, zamarzył wtedy: „Jakże byłbym szczęśliwy, gdybym mógł uczcić to wspaniałe zwycięstwo – żyć tak długo, by stać się bogatym i móc uczcić pięćsetną rocznicę tej sławnej bitwy pomnikiem ku pamięci wielkich patriotów”. To marzenie z dzieciństwa urzeczywistnił w aureoli sławy pianisty i kompozytora. Całe życie odkładał na ten cel pieniądze i w 1908 r. zamówił Pomnik Grunwaldzki u młodego artysty Antoniego Wiwulskiego (1877–1919). Odsłonięcie pomnika upamiętniającego 500-lecie grunwaldzkiej Wiktorii, z wrytymi literami: „Proajcom na chwałę, braciom na otuchę”, było olbrzymim wydarzeniem patriotycznym. Poruszyło umysły oraz serca zniewolonego narodu „w owym czasie



Rękopis „Roty”

gnębionego ponad miarę”. Paderewski wygłosił gorące przemówienie do tłumów przybyłych ze wszystkich zaborów i był to pierwszy krok w jego karierze politycznej.

Poza płomiennym przemówieniem Ignacego Jana Paderewskiego, kulminacyjną chwilą uroczystości, stały się potężne głosy połączonych chórów (600 śpiewaków wybranych z 6 tysięcy, z trzech zaborów), które odśpiewały *Rotę* pod dyktando Feliksa Nowowiejskiego. Autorka słów *Roty* nie mogła już przybyć na uroczystości w Krakowie. Przebywała w Żarnowcu (ta posiadłość na Podkarpaciu to dar dla poetki od narodu polskiego w 1903 r.), skąd pisała do Komitetu Grunwaldzkiego: „Ciężko chora i przejęta najgłębszym żalem, że w wielkim święcie Grunwaldu nie mogę wziąć osobistego udziału, całą duszą jestem wśród Was i razem z wami pełna otuchy patrzę w jasną przyszłość bohaterkiej Ojczyzny naszej”. Zmarła niespełna trzy miesiące później, w sanatorium we Lwowie.

Po jej śmierci zapanowała spontaniczna żałoba narodowa. Lwów okrył się kirem, czasopisma polskie na całych ziemiach polskich – miały czarne obwódki. W dniu pogrzebu (na koszt miasta Lwowa), 11 października 1910 r., ustała praca w zakładach i szkołach. Na Cmentarz Łyczakowski odprowadzał pisarkę ponad 50-tysięczny tłum, z delegacjami Polaków ze wszystkich trzech zaborów. Żegnały ją uczelnie lwowskie i władze, pisarze, działacze społeczni, chłopci, rzemieślnicy, robotnicy. Na grobem przemawiali literaci (m.in. Jan Kasprówicz), posłowie, nauczyciele, młodzież. Polonia w Paryżu, Berlinie i Pradze, także w Skandynawii, Włoszech i Ameryce z powagą

TERESA
KACZOROWSKA



– dziennikarka, prozaik, poetka, dr nauk humanistycznych z zakresu historii, animatorka kultury. Publikuje w prasie polskiej i polonijnej, wygłasza odczyty na konferencjach naukowych. Jest autorką kilkunastu książek związanych z dziedzictwem narodowym, w tym o losach polskiej emigracji. Wydała też siedem zbiorów poezji. Wielokrotnie nagradzana i odznaczana, m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta” oraz Brązowym Medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”.

i szacunkiem uczciła pamięć pisarki. Prasa krajowa, od Warszawy po Cieszyn i Warmię, zarówno liberalna, ludowa, jak konserwatywna, poświęciła jej liczne artykuły, żegnając wybitną, odważną poetkę i działaczkę, jak bliskiego człowieka. Do dziś na jej grobie są zawsze świeże kwiaty.



Grób poetki we Lwowie

Od 1910 r. datuje się narodowa kariera tego utworu. *Rota* Towarzyszyła Polakom we wszystkich bojach o wolność, miała wiele przeróbek (w świątyniach śpiewana jest najczęściej wersja katolicka) i traktowana jest jak drugi polski hymn narodowy. Okazała się prorocza. Kazimierz Przerwa-Tetmajer napisał, 31 października, 1919 r., w „Kurierze Warszawskim”, że „*Rotę* Marii Konopnickiej zmartwychwstała Polska”.